

ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Rosja, I wojna światowa
Słowa kluczowe	Rosja, I wojna światowa, Biała Cerkiew, rodzina, pradziadkowie, dziadkowie, matka

Rodzina ze strony matki

Z przeszłości rodziny wiem najwięcej o rodzinie mojej matki. Mam sporo fotografii, które przedziwnym zbiegiem okoliczności ocalały z tych kolejnych losów pierwszej a potem drugiej wojny światowej. Moi pradziadkowie mieszkali na Ukrainie w okolicach Białej Cerkwi. Mieli tam niewielkie gospodarstwo rolne, niewielkie jak na stosunki ukraińskie. Podkreślam, że niewielkie, bo to nie była rodzina ziemiańska, to była rodzina szlachecka. Cała wieś nazywała się Nowosielica, to była polska wieś szlachecka. Prawdopodobnie to gospodarstwo dziadków miało gdzieś około trzydziestu hektarów. Przy dobrych ziemiach ukraińskich na pewno można było tutaj z tego gospodarstwa żyć bez jakichś bardzo wielkich ograniczeń materialnych. Pradziadkowie mieli dużo dzieci, ale jak to wówczas bywało, część z nich zmarła jeszcze w wieku dziecięcym. Ja z bezpośrednich kontaktów znałam trzy siostry mojej babci. Babcia była najstarsza spośród tych dzieci. Wiem z opowiadań, że był jeszcze brat, który nie przyjechał do Polski po rewolucji, a był inżynierem górniczym w Gruzji. [Pracował] przy eksploatacji ropy naftowej i do [19]29 roku chyba jeszcze był z nim kontakt, a potem się całkowicie urwał. Podobno mój pradziadek był bardzo takim światłym rolnikiem i chętnie wprowadzał rozmaite zmiany w swoim gospodarstwie. Poza tym był człowiekiem bardzo takim ciepłym, serdecznym, miłym. Jego żona, czyli moja prababcia była energiczną osobą i ona pewnie w jakimś tam stopniu rządziła domem, o ile pradziadek rządził całym gospodarstwem. Były utrzymywane kontakty z polskością, na przykład były sprowadzane z Warszawy najnowsze książki, mama moja z dzieciństwa swojego pamiętała właśnie u dziadków trylogię Sienkiewicza. Nie wiem dokładnie kiedy zmarli moi pradziadkowie, na pewno przed I wojną światową. Babcia i dwie jej siostry powychodziły za męża. Dziadek mój był urzędnikiem kolejowym i w związku z tym był przenoszony w różne miejsca w Rosji, bo to wszystko się dzieje na terenie Rosji carskiej. Moi dziadkowie, a z nimi razem moja mama, [która urodziła się] w Odessie, przebywali w bardzo różnych miejscowościach. Na przykład mam fotografię – mama w Astrachaniu. Dłuższy czas byli w Petersburgu,

potem w Kijowie. Natomiast dwie siostry mojej babci były zamężne za tak zwanymi oficjalistami w dobrach Branickich. Mąż jednej z tych moich ciotecznych babć był dyrektorem cukrowni, a mąż drugiej był kierownikiem gorzelnii. Po wybuchu rewolucji wszyscy stopniowo ściągnęli do Polski, bo wiadomo, jakie tam były prześladowania i niebezpieczeństwa. Później każdy jakoś podejmował gdzieś pracę. Tak że to taka dość typowa rodzina pochodząca ze szlachty, a tworząca później tę warstwę inteligencji polskiej. Pradziadek nazywał się Adolf Winnicki, a prababcia nazywała się Petronela Winnicka. Następnie moja babcia nazywała się Zenobia Winnicka z domu, a Zielińska po mężu. Dziadek nazywał się Józef Zieliński.

Data i miejsce nagrania	2005-04-26, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"